Szare szeregi - I iść będziemy w Polskę szarymi szeregami, i będzie Bóg z nami i naród z nami - tymi słowami zaczyna się hymn Szarych Szeregów. Była to pierwsza zbrojna organizacja podziemia na okupowanych terenach. powstała z ZHP i w dniu 27 09 1939 r. powołana przez Naczelną radę harcerską. Nazwa szare szeregi przyjęta oficjalnie dopiero w 1940 r. po akcji harcerzy z hufca Poznańskiego. Ale nie to jest istotne do walki przystąpiły druhny i druhowie wręcz dzieci po 13-14 lat wierni rocie harcerskiej przysięgi. Nie było jeszcze wówczas Armii krajowej, a oni już walczyli. Brali udział w walkach od pierwszego dnia wojny, obrona Katowic i wierzy spadochronowej, obrona Warszawy Grodna przed sowiecką zarazą. Wchodzą w konspiracje, kiedy broni się jeszcze Hel, działa samodzielna grupa Polesie te dzieci już są gotowe do działania. Budują szybko struktury i już posługują się kryptonimami np. Główna Kwatera to pasieka, Chorągwie to ule, Hufce to roje, drużyny to rodziny, zastępy pszczoły.

Mali a jacy wielcy duchem stanowili przez cały czas okupacji zaplecze dla AK NSZ i nawet po wojnie przeciwko Czerwonemu okupantowi zasilali KWP i WiN oraz inne organizacje ówczesnego podziemia wierni rocie swej harcerskiej przysięgi. Dorastali w krwi i boju, dla wielu będąc przykładem walcząc wręcz jak legendarni Spartanie - nieraz stawali przed swymi małymi Termopilami płacąc najwyższą cenę swe życie i to jeszcze na początku swej drogi. Nie myśleli wtedy o laurach zaszczytach ich myśl była jedna -Wolna i Suwerenna ich Najświętsza Rzeczpospolita. Swym bezinteresownym wręcz poświęceniem dali tym przykład dla nas czym jest miłość do Ojczyzny zakorzeniona w sobie i w ich sercach, jakże czasami malutkimi sercami.

Dokonali oni wiele znamienitych akcji i to już z bronią w ręku np. Akcja Wieniec I II - dotyczyła wysadzania transportów wojskowych. Akcja pod Arsenałem, zamach na Kutscherę kata Warszawy, czy akcja Taśma w której ginie Tadeusz Zawadzki znany nam pod pseudonimem Zośka. Biorą oni udział w powstaniu Warszawskim jako już żołnierze AK sanitariuszki kurierzy noszący meldunki i to w wieku 13-14 lat.

Dlatego nigdy nam nie wolno o tym zapominać ich pamięć ma być dla pokoleń nie tylko opisana ale wyryta w kamieniu. Bo to oni na brukach miast to wyryli swą krwią i teraz patrzą na nas z Regimentów przy NMP naszej patronce. Musimy też pamiętać że jako harcerze się tego nawet nie wstydzili jako żołnierze AK przykład to Stanisław Broniewski jeden z Harcmistrzów ginie w powstaniu warszawskim w dniu 3.09.1944. Poznano jego zwłoki w czasie ekshumacji na jego mundurze widniał nadal harcerski krzyż. Wielu z nich ginie w kazamatach UB i SB.

Wiele na ten temat napisano, ale to nie jest ważne. Ważne aby ich upamiętnić i to właśnie w

Częstochowie pod murami klasztoru przy twierdzy ich duchowej matki NMP wyryć pamięć o nich w kamieniu. Bo to im się należy i to im tym znanym i bezimiennym bohaterom którzy sypiąc symboliczne szańce z kamieni i swych ciał dali nam fundamenty dla naszej teraz, podkreślam teraz wolnej Ojczyzny. Winni to jesteśmy też śp. Lechowi Kaczyńskiemu jako wypełnienie jego niedokończonego dzieła - bo to on zerwał kotarę i pokazał światu Wyklętych i prawdę o nich, a my mamy obowiązek dokończyć to dzieło nie dla splendoru orderów i manifestacji, ale dla naszych przyszłych pokoleń nadal wierni ich idei - Iść będziemy w Polskę szarymi szeregami. I będzie Bóg nad nami i będzie naród z nami

Jarosław Praclewski - Solidarność RI, numer legitymacji 8617, działacz Antykomunistyczny